ŻYCIE GOSPODARCZE

Dwutygodnik poświęcony sprawom gospodarczym Polski Zachodniej

Organ Związku Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.

Redakcja i Administracja:
Rzeczypospolitej 1, II — telefon 25-95.

Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1 sierpnia 1931

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 30 zł, półrocznie 15 zł, kwartalnie 7,5 zł, zagranicą z przesyłką rocznie 36 zł, półrocznie 18 zł, kwartalnie 9 zł. Numer pojedyńczy 1,5 zł.

NR. 15 Wydawca: *Związek Fabrykantów Tow. zap. w Poznaniu.* **ROK 10**



Prof. Dr. Juljan Flatau. Przewodniczący Sekcji Przemysłu Mydlarskiego Związku Fabrykantów w Poznaniu.

Czy podwyżka cła na import olejków eterycznych leży w interesie przemysłu polskiego?

W nr. 154 „Gazety Handlowej" z dnia 9 lipca rb. ukazał się artykulik p. t. „O podwyżkę cła na import olejków eterycznych". Autor artykułu domaga się, aby w przyszłej taryfie celnej cło na importowane olejki podwyższono z 455 zł do 3000 zł od 100 kg, aby temsamem krajowy przemysł olejków eterycznych, jak również i uprawa potrzebnych do ich produkcji ziół, miała możność egzystencji i rozwoju.

Artykuł podaje, że „Polska importuje rok rocznie około 170 000 kg olejków eterycznych, z czego połowa są to olejki syntetyczne t. j. sztuczne, resztę zaś otrzymuje się z uprawianych w tym celu roślin". Nie wdając się w ocenę prawdziwości przytoczonej cyfry i pomijając nawet pewną nieścisłość w terminologji (zamiast olejki syntetyczne powinno być produkty syntetyczne) stwierdzić z całym objektywizmem należy, że z owej połowy importowanych olejków eterycznych naturalnych, ocenionej przez autora wspomnianego wyżej artykułu na 85 000 kg, możnaby w najlepszym razie wyrabiać u nas w kraju 2 000 do 3 000 kg rocznie.

Olejków eterycznych wytwarza się mniejwięcej 150 gatunków, z których około 50 gatunków ma stałe zastosowanie w farmacji, przemyśle wódczanym, cukierniczym i perfumeryjno-kosmetycznym. Nie wspominam wogóle o wyciągach z kwiatów używanych tylko na cele perfumeryjne. Z tych 50 gatunków olejków eterycznych naturalnych, posiadających zastosowanie w farmacji i przemyśle jest 90 procent pochodzenia egzotycznego lub pochodzenia z krajów południowo-europejskich jak naprzykład olejek bergamotowy, cytrynowy, citronella, geranium, lemon gras, kamforowy, cedrowy, eukalyptusowy, cananga, imbirowy, pomarańczowy, migdałowy gorzki, goździkowy, irysowy, laurowy, różany, sandałowy, cynamonowy, sassafras itd. itd.

Tych olejków w Polsce wyrabiać nie można z roślin u nas hodowanych z powodów klimatycznych, a przedstawiają one ilościowo i wartościowo przeszło 90 proc. olejków eterycznych do Polski z konieczności sprowadzanych. Zupełnie zaś upada możność wyrabiania wyciągów z kwiatów do fabrykacji perfum.

Co nam pozostaje w najlepszym razie do produkowania w kraju? Pozostaje olejek miętowy, anyżowy, tartarakowy, olejek z koperku włoskiego, olejek jałowcowy, świerkowy, sosnowy i jodłowy.

Szersze zastosowanie w farmacji i przemyśle ma jedynie olejek miętowy. Przypuszczać można, że sumaryczne zapotrzebowanie na olejek miętowy w Polsce wynosi około 2 000 kg rocznie. Dla przykładu przytaczam fakt, że w Niemczech założono pod Magdeburgiem kulturę rośliny miętowej na obszarze 50 ha, który daje rocznie ca 1000 kg olejku miętowego. Wobec przypuszczalnego zapotrzebowania w Polsce ca 2 000 kg olejku miętowego rocznie, potrzebny teren pod uprawę wynosiłby ca 100 ha.

Olejek jałowcowy, świerkowy, sosnowy i jodłowy, na które to olejki jest zapotrzebowanie średnie, wyrabia się z drzew rosnących w dzikim stanie lub igieł, więc trudno się dopatrzeć dużych zysków dla rolnictwa. Czy zaś rolnictwo będzie chciało robić próby i eksperymenty w dobie obecnego kryzysu przez sadzenie mięty, lub sianie anyżu, względnie koperku włoskiego, należy bardzo wątpić.

Gdzie więc są te wielkie zyski dla rolnictwa, o których pisze autor omawianego artykułu? Raczej trzeba się dopatrzeć zysku dla jednostek, bo jasnem jest, że uprawa danych roślin musi się konieczności skoncentrować na małym obszarze, gdyż miętę trzeba koniecznie szybko przedestylować na olejek, by świeże rośliny nie psuły się i nie fermentowały.

Przypuszczać należy, że pomysł podwyższenia cła na olejki eteryczne o zgórą 650 proc. powstał w głowach brzemiennych w nowe pomysły, tak mało do życia przystosowanych, a wychodzących li tylko na korzyść jednostek i ze szkodą dla przemysłu.

Cena obecna za olejek miętowy wynosi 18 fr. szw. za 1 kg, co równa się 30 zł. Gdyby przyjąć proponowaną przez autora stawkę celną w wysokości 3 000 zł to samo obciążenie celne 1 kg olejku miętowego równałoby się jego cenie, a z dodatkami manipulacyjnemi i t. d. dochodziłoby do 38 zł. Obecnie kosztuje 1 kg olejku miętowego franco dom włącznie opakowania ca 34 zł, a przy proponowanej podwyżce musiałby kosztować około 70 zł.

W sprawie firm zagranicznych branży perfumeryjno-kosmetycznej, które pozakładały filje w Polsce, stwierdzić należy, że firmy te sprowadzają z zagranicy produkty podstawowe czy to wyciągi kwiatowe, czy olejki eteryczne, czy produkty syntetyczne tak samo jak i polscy fabrykanci, bo tych podstawowych produktów w Polsce albo wyrabiać wogóle nie można, albo też nie opłaciłby się ich wyrób. Dalej sprowadzają firmy te z zagranicy zewnętrzne opakowania oprócz kartonów i butelek, jak naprzykład: etykiety, metalowe części, papiery kolorowe, nalepki itd. W kraju zaś kupują kartony, butelki i spirytus. Polscy fabrykanci sprowadzają natomiast, jak już wyżej wspomniałem, tylko produkty podstawowe, opakowania zaś jest, przypuszczam, w 99 proc. polskiego pochodzenia.

Omijanie przez zagraniczne firmy, posiadające swoje filje w Polsce, wysokiej stawki celnej na gotowe perfumy, możnaby, zdaniem mojem, w znacznym stopniu sparaliżować, w żadnym jednakże razie nie drogą podwyższenia stawki celnej na naturalne olejki eteryczne, jak tego chce autor omawianego artykułu. Byłaby to bowiem broń obosieczna, któraby przedewszystkiem najdotkliwiej uderzyła w przemysł krajowy.

Wiadomo, że pod nazwą olejki eteryczne naturalne rozumie się olejki otrzymywane drogą destylacji z rozmaitych roślin, liści, korzeni, drzew i t. d. Do rzędu tych olejków należą wspomniane już: olejek bergamotowy, cytrynowy, citronella, geranium, lemon gras, kamforowy, cedrowy, eukalyptusowy, cananga, imbirowy, pomarańczowy, migdałowy gorzki, goździkowy, irysowy, laurowy, różany, sandałowy, cynamonowy, sassafras i inne. To są prawdziwe na-

turalne olejki eteryczne, i jako produkty nie dające się w kraju wyrabiać ze względów już wyżej omówionych, powinny być przywożone do kraju za bardzo niską stawką celną.

W rzędzie olejków eterycznych naturalnych, sprowadzanych do kraju za obowiązującą obecnie stawką celną w wysokości 455 zł znajdują się również t. zw. olejki eteryczne naturalne bezterpenowe. Są to olejki, które podległy w fabrykach zagranicznych procesowi uszlachetnienia, jest to produkt, któryby można nazwać innemi słowy gotowym perfumem zagranicznym bez alkoholu.

Olejki eteryczne naturalne przywożone do kraju przez filje zagranicznych fabryk są właśnie przeważnie takiemi olejkami bezterpenowemi, są, jak powiedziałem, gotowym perfumem bez alkoholu, i godzę się, aby na takie olejki stawkę celną podwyższyć w nowej taryfie celnej choćby pięciokrotnie w stosunku do obecnej stawki.

Ponieważ prawdziwe naturalne olejki eteryczne zawierają przetwory, które drogą wydzielania dają główne półprodukty stosowane następnie do dalszej przeróbki w perfumerji syntetycznej, jasnem się staje, że proponowana przez autora omawianego artykułu podwyżka stawki celnej musiałaby całkowicie zniszczyć zapoczątkowany w Polsce przemysł perfumeryjno-syntetyczny.

Że tak musiałoby być w rzeczywistości, niechaj posłużą następujące przykłady:

1. olejek lemon gras zawiera citral, z którego wyrabia się sztuczny fijołek jonon,
2. olejek kamforowy zawiera safrol, który służy do fabrykacji syntetycznej heljotropiny,
3. olejek goździkowy zawiera eugenol, z którego wyrabia się syntetyczną wanilinę.
4. olejek geranium zawiera geraniol, i citronellol, które służą do fabrykacji różnych syntetycznych pachnideł.

Takich przykładów możnaby mnożyć bardzo wiele. Polska sprowadza, jak wiadomo, rok rocznie za miljony złotych różnych syntetycznych perfum i przetworów, które to produkty mogą być wyrabiane w kraju pod warunkiem otrzymywania taniego surowca. Takim surowcem dla fabrykacji syntetycznych perfum są prawdziwe olejki naturalne eteryczne, i cło na ten surowiec winno być w przyszłej taryfie raczej w stosunku do obecnego zniżone, a w żadnym wypadku podwyższone.

Natomiast cło na syntetyczne gotowe wyroby winno być podwyższone przynajmniej 5-ciokrotnie, co jest niezbędne dla przyszłego rozwoju tej gałęzi przemysłu chemicznego w Polsce i co leży także w interesie aktywizacji naszego bilansu handlowego.

Wracając jeszcze do artykułu zamieszczonego w nr. 154 „Gazety Handlowej", propagującego hasło samowystarczalności w dziedzinie olejków eterycznych, stwierdzić pragnę, że hasło samowystarczalności powinno być hasłem i przykazaniem narodowem, ale podstawa do wykonania samowystarczalności w tym lub owym kierunku powinna być oparta na zasadach logicznych, z uwzględnieniem interesu ogólnego a nie własnych interesów jednostek.

Oblicze gospodarcze Rosji Sowieckiej.

Jak powszechnie wiadomo, wróciła niedawno z Rosji Sowieckiej do Polski wycieczka przedstawicieli naszego życia gospodarczego, która przeszło miesięczny swój pobyt na terenie Z. S. S. R. wyzyskała w celu zapoznania się z obecną sytuacją gospodarczą tego kraju i możliwościami wzajemnych stosunków gospodarczych między Polską a Sowietami. Z wrażeniami swemi kilku uczestników tej wycieczki, a w szczególności kierownik jej, Dyrektor Naczelny Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, p. Andrzej Wierzbicki, miał możność podzielić się na zebraniach kół gospodarczych, a oddźwięki tych wrażeń dotarły już do prasy naszej, przez co społeczeństwo polskie mogło z impresjami temi się zapoznać. Poniżej podajemy wrażenia jednego z czołowych przedstawicieli polskiego przemysłu, które z pewnością zainteresują naszych Czytelników:

„Muszę na początku stwierdzić, że to co widziałem w czasie mego pobytu w Sowietach, było zgoła różne od tego co zobaczyć się spodziewałem. Jeżeli mówi się u nas o kapitaliźmie, to ma się na myśli przedewszystkiem własność i inicjatywę prywatną, połączoną z prywatnem ryzykiem i odpowiedzialnością, w odróżnieniu od gospodarki socjalistycznej, nie uznającej tych pojęć. Kiedy jednak pewne sfery robotnicze, zwalczające obecny ustrój mówią o kapitaliźmie, to identyfikują go z wyzyskiem robotnika, z pozbawieniem go w dużej mierze owoców jego pracy na korzyść kapitału. Tu muszę powiedzieć, że jeżeli chodzi o kapitalizm tak pojęty, obecna Rosja Sowiecka jest par excellence państwem kapitalistycznem, w owem negatywnem tego słowa pojęciu. Mamy tu bowiem do czynienia z olbrzymim, bardzo często z ograniczoną swobodą ruchów, stale w napięciu utrzymywanym wysiłkiem, za który ekwiwalent jest bardzo skromny, ogranicza się bowiem do pokrywania najbardziej prymitywnych potrzeb.

Prawdą jest, że pewna część pracowników, zwłaszcza młodszych, zupełnie świadomie i dobrowolnie bierze ten obowiązek na siebie, wierząc na olbrzymią skalę prowadzonej propagandzie, że pracuje dla lepszego jutra, lecz i ci, którzy nawet są inego zdania, muszą pracować według nakazu idącego zgóry. Muszę powiedzieć, że praca przy takiem stale trwającem napięciu jest możliwa tylko przy psychice rosyjskiej i bardzo wątpię, czy robotnicy któregokolwiek kraju na Zachodzie byliby przy istniejących w Sowietach warunkach egzystencji zdolni do tak intensywnej pracy.

Jeżeli chodzi o rezultaty dotychczasowej pracy, to muszę stwierdzić, iż przy tempie, przekraczającem, zdaniem mojem, kilkakrotnie osławione tempo amerykańskie, dokonano rzeczy, o których mało kto zdaje sobie sprawę. Trudno przewidzieć, czy to co przewiduje plan pięcioletni będzie w określonym terminie wykonane, zdaje mi się jednak, że dla oceny planowości i skuteczności działania jest to rzeczą drugorzędną. Odniosłem bowiem wrażenie, że istnieje głęboko przemyślana planowość i celowość w podchodzeniu do poszczególnych fragmentów pracy, a to jest w dużej mierze gwarancją, że to, co Sowiety chcą zrobić — może z pewnem opóźnieniem — jednak zrobią. Z tym faktem trzeba się liczyć i doń w odpowiedni sposób się ustosunkować.

Wyniki, osiągnięte dotychczas, a są one niezwykłe, są bezsprzecznie wypływem kolaboracji ze światem kapitalistycznym, w którym wiodą prym Stany Zjednoczone Ameryki. W porównaniu z udziałem Stanów Zjednoczonych w rozbudowie przemysłu sowieckiego, rola Niemiec wydaje mi się drugorzędna.

Musimy sobie zdać z tego sprawę, że Sowiety, które wzięły na siebie tak olbrzymie zadanie, muszą spełnić swoje zobowiązania wobec zagranicy, nie mogąc zaś uzyskać kredytów finansowych, muszą eksportować. Nie mam wrażenia, by tak okrzyczany dumping sowiecki był wynikiem jakiejś planowej akcji dla wywołania chaosu na rynku światowym, a jeżeli nawet zachodzą takie wypadki, to nie powinny one przesłaniać nam zasadniczej linji. A ta linja podyktowana jest koniecznością i Sowiety sprzedają to, co w danej chwili mają do sprzedania, co mogą sprzedać i za cenę, jaką przy większych ilościach rzuconego na rynek towaru mogą uzyskać. W tych warunkach o kalkulacji w naszem pojęciu nie może być mowy. Kalkulacja Sowietów jest zupełnie inna, to bowiem, co tracą w naszem zrozumieniu na towarze wywiezionym, zyskują na inwestycjach umożliwiających im realizację wielkiego planu gospodarczego,

dla którego poświęcają bardzo często interesy — zdaniem ich — natury podrzędnej.

Jeżeli plan uda się choćby w 50 procentach, to niewątpliwie, teoretycznie biorąc, sytuacja ludności pod względem pokrywania potrzeb może ulec poprawie w stosunku do stanu dzisiejszego, wątpię jednak, czy prowadzenie nowych warsztatów i istniejący aparat destrybucyjny wytrzymają próbę życia.

Reasumując to, co powiedziałem, chciałbym stwierdzić, że w Rosji Sowieckiej rzucono masie pewną ideę, ideę wielką, która pozwala na przezwyciężenie niejednej trudności. Tej idei musi świat kapitalistyczny przeciwstawić również wielką ideę — wielki plan współpracy państw świata w dziedzinie postępu gospodarczego i dobrobytu mas. Wtedy niezawodnie znajdzie się pomost między Sowietami, a resztą świata dla współżycia gospodarczego."

Projekt rozporządzenia o robotach i dostawach dla Skarbu Państwa.

Otrzymaliśmy projekt rozporządzenia Rady Ministrów o robotach i dostawach dla Skarbu Państwa.

Przepisy te mają zastosowanie do wszelkich dostaw i robót dla Skarbu Państwa, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, tudzież zakładów i funduszów przez Państwo zarządzanych, z wyjątkiem monopolów.

Ważniejsze z tych przepisów są następujące:

Dostawy i roboty powinny być oddawane na podstawie umów bądź pisemnych bądź ustnych.

Na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów zainteresowany Minister w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu ustala rozdział dostawy lub roboty między zorganizowanemi grupami dostawców lub przedsiębiorstw, albo też między poszczególnemi dostawcami lub przedsiębiorcami.

Pierwszeństwo do otrzymania dostawy lub roboty mają firmy krajowe, tudzież firmy, które dostawę lub robotę wykonają w kraju z materjałów krajowych i przy pomocy sił krajowych, jeżeli cena krajowa jest nie wyższa niż o 10 proc. od ceny towaru zagranicznego wraz z cłem autonomicznem, przyczem jako cenę porównawczą towaru należy uważać nie cenę oferowaną, lecz taką cenę, jaka jest ustalona dla tego towaru na właściwym rynku zagranicznym, t. j. w kraju, gdzie artykuł ten jest wytwarzany.

Wszelkie zamówienia na dostawy i roboty powinny być w zasadzie poprzedzane pisemnym przetargiem ofertowym.

Oddawanie dostaw i robót w drodze publicznego przetargu ustnego jest dopuszczalne:

a) w wypadkach mniejszego znaczenia, mianowicie, gdy chodzi o dostawy lub roboty na sumę nie przekraczającą 10 000 zł,
b) przy dostawach i robotach, nie wymagających specjalnych wiadomości fachowych od przedsiębiorcy,
c) gdy pożądany jest udział oferentów z szerszych warstw ludności.

Mogą być też udzielane zamówienia z wolnej ręki.

Przetargi ofertowe mogą być ograniczone lub nieograniczone.

Nieograniczony przetarg ofertowy winien być poprzedzony publicznem wezwaniem do składania ofert, ogłaszanem przed terminem rozprawy ofertowej conajmniej na dwa tygodnie przy mniejszych i conajmniej na cztery tygodnie przy większych dostawach lub robotach.

Wezwanie zasadniczej treści należy ogłosić w Monitorze Polskim, tudzież w jednym z czasopism ogólnych lub fachowych.

Interesowani mogą też otrzymać kopję warunków dostawy lub roboty za zwrotem kosztów.

W wezwaniu do składania ofert nie mogą być zamieszczone ceny orjentacyjne.

Wniesienie oferty winno być poparte złożeniem przepisanego wadjum.

Rodzaje składania wadjów będą podawane do wiadomości w drodze okólników Ministra Skarbu, ogłaszanych w Monitorze Polskim.

Ofertę należy złożyć przed upływem terminu, oznaczonego bądź osobiście wręczyć przewodniczącemu komisji przetargowej w czasie rozprawy, jednakże przed rozpoczęciem otwarcia ofert.

Przed upływem terminu do składania ofert, oznaczonego w wezwaniu, dopuszczalna jest zmiana, uzupełnienie lub cofnięcie oferty.

Ofertę i załączniki należy w zapieczętowanej na czterech rogach oraz pośrodku lakiem jednej kopercie firmowej z napisem, wskazującym zawartość, włożyć do koperty bez firmy i nieprzejrzystej, zapieczętować w powyższy sposób i złożyć urzędowi, powołanemu do przyjmowania ofert. Na zewnętrznej kopercie bez firmy należy umieścić tylko napis: „Oferta na dostawę" lub „Oferta na robotę (y)".

Składający ofertę może otrzymać potwierdzenie jej odbioru.

Rozpatrzenie i ocenę ofert przeprowadza na rozprawie przetargowej komisja przetargowa, którą powołuje władza, urząd lub zarząd, ogłaszający przetarg.

Rozprawa odbywa się w miejscu i czasie, wskazanym w wezwaniu do składania ofert.

Komisja przetargowa decyduje w formie uchwały, które oferty i z jakich powodów podlegają odrzuceniu i uchwałę swoją ogłasza na posiedzeniu jawnem.

Przewodniczący ogłasza zebranym oferentom o wyborze oferty, względnie ofert.

Nie później jak na trzeci dzień po ukończeniu rozprawy przetargowej, przewodniczący komisji przetargowej składa władzy, decydującej o powierzeniu dostawy lub roboty, protokół z przebiegu rozprawy wraz z całym materjałem przetargowym.

Władzy, decydującej o powierzeniu dostawy lub roboty, przysługuje prawo wolnego wyboru między oferentami bez względu na wysokość oferowanej ceny.

Władza, urząd lub zarząd, który ogłosił przetarg, zawiadamia niezwłocznie pisemnie oferenta o uznaniu jego oferty za najkorzystniejszą, wyznaczając równocześnie czas i miejsce sporządzenia aktu umowy, oraz wzywając oferenta do stawienia się celem spisania umowy i jej podpisania.

W wezwaniu tem termin do spisania i podpisania umowy nie może przekraczać dni 14-stu, licząc od daty wezwania.

Oferent, który z własnej winy nie przybył do spisania i podpisania umowy, mimo doręczenia wezwania, lub też który wzbrania się podpisać umowę, zgodną w swej treści z warunkami, ogłoszonemi w wezwaniu do składania ofert, traci złożone wadjum na rzecz Skarbu Państwa.

Przepisy powyższe mają odpowiednie zastosowanie do przetargów ograniczonych, z następującemi jednak zmianami:

a) zamiast publicznego wezwania do składania ofert rozsyłane będą imienne zaproszenia,
b) oferta może być złożoną tylko w jednej kopercie firmowej.

Władza, urząd lub zarząd, który ogłosił przetarg ograniczony, może na prośbę oferenta zwolnić go od obowiązku składania wadjum.

Przy publicznym przetargu ustnym mają odpowiednie zastosowanie przepisy o pisemnym przetargu ofertowym:

a) ogłoszenie o przetargu należy umieścić na tablicy urzędowej,
b) na początku rozprawy przetargowej należy odczytać warunki przetargowe,

c) oferenci powinni zgłosić się osobiście lub za pośrednictwem pełnomocników,

d) oferenci przy rozprawie zgłaszają ustnie kolejno coraz niższe ceny dostawy lub robót aż do czasu, gdy mimo trzykrotnego wywołania niema dalszego zgłoszenia.

Bezpośrednio po odbytej rozprawie przetargowej zwraca się wadja oferentom, którym zostały odrzucone oferty.

Udzielenie zamówienia z wolnej ręki polega na powierzeniu dostawy lub roboty w drodze porozumienia się przedstawiciela władzy, urzędu lub zarządu z osobą lub osobami, posiadającemi warunki do ubiegania się o dostawy lub roboty.

Porozumienie powinno być ujęte w formę umowy pisemnej.

Oryginał zawartej umowy, względnie jej wypis w wypadku sporządzenia przez notarjusza przechowuje się u władzy, która powierzyła dostawę lub robotę, przedsiębiorca zaś, względnie dostawca, otrzymuje uwierzytelniony jej odpis lub wypis.

Odbiór dostawy lub roboty uskutecznia się każdorazowo po częściowem lub też jednorazowo po całkowitem wykonaniu dostawy lub roboty.

Z każdej swej czynności komisja odbiorcza sporządza szczegółowy protokół.

Przedsiębiorca lub dostawca ma prawo wnieść do protokółu swe zastrzeżenia.

Należność za wykonaną robotę lub dostawę należy wypłacać przedsiębiorcom lub dostawcom na podstawie sprawdzonych i przyjętych rachunków w umówionych terminach, nie później jednak niż w ciągu 7-miu dni, licząc od daty protokolarnego przyjęcia dostawy lub roboty.

Wysokość zaliczek, udzielanych na poszczególne działy dostaw i robót, ustalą zainteresowani Ministrowie, każdy w swoim zakresie działania.

Kaucje powinny być pobierane w granicach od 5% do 10% wartości dostawy lub roboty, stosownie do ich znaczenia.

Sprawy podatkowe

Egzekucja podatku bez upomnienia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny orzekł w wyroku z dnia 12 listopada 1930 r. L. Rej. 3614/28, że niema pozytywnego przepisu prawa, ani też przepisu takiego skarga nie wskazała, z któregoby wynikał obowiązek władzy egzekucyjnej do uprzedniego pisemnego wzywania zalegających z podatkiem płatników do wniesienia podatku, jeżeli ma być wdrożona egzekucja. (Przegląd Skarbowy Nr. 3—4 z r. 1931, str. 90—91).

Ponieważ wyrok ten mógłby wprowadzić w błąd podatników w b. dzielnicy austrjackiej i w byłej dzielnicy pruskiej, dlatego zaznaczyć należy, że w dzielnicach tych istnieją pozytywne, dotychczas obowiązujące, przepisy prawne, wymagające, ażeby w wypadku, jeżeli przeciwko zalegającemu z podatkiem płatnikowi ma być wdrożona egzekucja, płatnika tego naprzód wezwano pisemnie do zapłaty zaległości, wyznaczając mu termin 14-dniowy (Małopolska), względnie 3-dniowy (b. zabór pruski). W byłej dzielnicy pruskiej odnośny przepis, a mianowicie § 7 rozporządzenia z 15 listopada 1899 w przedmiocie postępowania administracyjnego przy przymusowem ściąganiu należności pieniężnych (Zb. ust. pr. str. 545) opiewa: Przed wdrożeniem egzekucji należy z reguły upomnieć płatnika, przeciwko któremu egzekucja ma być skierowaną, z wyznaczeniem 3-dniowego terminu do uiszczenia należności. Rozporządzenie wykonawcze zaś w art. 18—25 stanowi między innemi, że upomnienie jest zbyteczne tylko w dwóch wypadkach, po pierwsze, jeżeli zwłoka, spowodowana upomnieniem, według rzetelnej oceny władzy egzekucyjnej mogłaby udaremnić wynik egzekucji, więc n. p. dłużnik usunąłby swój majątek albo uciekł za granicę, po drugie, jeżeli upomnienie nie mogłoby być uskutecznione z winy płatnika.

Z powyższego jest widocznem, że ustawodawstwo zaborcze zupełnie wyraźnie chroniło podatnika przed przykrościami i kosztami egzekucji, którym po otrzymaniu upomnienia mógł przez zapłatę zaległości na czas zapobiec. Bezsprzecznie zdawało sobie też sprawę z tego, że niewykluczone mogą być pomyłki władz, prowadzące do wykazywania zaległości, niezawsze i niezupełnie uzasadnionych, które po otrzymaniu upomnienia płatnik mógł sprostować. Wiadomo, że pomyłki takie przy obecnym systemie poboru podatków i księgowaniu wpłat zdarzają się wcale nierzadko. Ponadto liczono się za dawnych czasów więcej ze stratą czasu i kosztami utrzymania całej falangi urzędników egzekucyjnych, których przy przestrzeganiu przepisu o obowiązkowem upominaniu wcale tak wiele nie było potrzeba.

Nie powinniśmy zatem, skoro niema po temu podstawy prawnej, tolerować przeprowadzania egzekucji bez uprzedniego upomnienia, a gdyby takie, jak to niestety niejednokrotnie się dzieje, mimo to się zdarzały, żądać jej uchylenia, zastrzegając sobie chociażby prawo do wynagrodzenia szkody.

Jerzy Nikodem.

Przedawnienie podatkowe.

Nieuniknione są wypadki, że przy wymiarze danin publicznych władza wymiarowa któregoś podatnika pominęła, albo podatek wymierzyła mu za nisko. Z drugiej strony zdarza się nieraz, że wymierzone już podatki nie zostały uiszczone względnie ściągnięte w odpowiednim czasie.

Ponieważ wymiar podatku i jego uiszczenie powinno zasadniczo nie odbiegać od czasu, z jakiego pochodzi podstawa wymiaru, dlatego interesującem będzie zbadanie przepisów prawnych, regulujących tak zwane przedawnienie prawa wymiaru i przedawnienie prawa poboru podatków.

Zgóry zaznaczyć trzeba, że nie posiadamy dotychczas odrębnej ordynacji podatkowej, a przeszłoroczny jej projekt, opracowany przez Ministerstwo Skarbu, z powodu sprzeciwu izb przemysłowo-handlowych i organizacyj gospodarczych nie został wniesiony do Sejmu. Sprawę przedawnienia regulują zatem poszczególne ustawy podatkowe, względnie przepisy po byłych państwach zaborczych.

Ustawa o państwowym podatku przemysłowym podobnie jak ustawa o państwowym podatku dochodowym zawierają jednakże tylko przepisy odnośnie prawa władz do dokonania dodatkowych wymiarów w tych wypadkach, gdy we właściwym czasie wymiaru nie dokonano lub dokonano go w stopniu za niskim, zakreślając czasokres pięcioletni do takich wymiarów (art. 84 ust. o pod. przem. i art. 85 ust. o pod. doch.), po upływie którego prawo to bezpowrotnie upada. Natomiast nie zawierają te ustawy przepisów o przedawnieniu prawa władz skarbowych do ściągania podatku wymierzonego, jeżeli go nie zapłacono w terminie. Przepisy takie jednak znajdujemy odnośnie byłej dzielnicy pruskiej w ustawie z 18 czerwca 1840 zb. ust. pr. str. 140) i w ustawie o daninach komunalnych z 14 czerwca 1893 (zb. ust. pr. str. 152), gdzie w §§ 8 względnie 88 powiedziano, że wymierzone podatki (bezpośrednie i pośrednie, państwowe i komunalne) przedawniają się w ciągu 4 lat, licząc od upływu tego roku, w którym przypadał ich termin płatności. Warunkiem przedawnienia jest wszakże, ażeby w ciągu tych 4 lat odnośna władza ani o zapłatę się nie upominała, ani egzekucji nie wdrażała, ani też nie udzieliła odroczenia płatności, inaczej termin przedawnienia się przerywa. W by-

łej dzielnicy austrjackiej istnieje podobna ustawa z 18 marca 1879 (Dz. U. nr. 31) z tą tylko różnicą, że czasokres przedawnienia wynosi tam nie 4, lecz 6 lat.

Jerzy Nikodem.

Należności od Skarbu Państwa a spłata podatków.

Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych tym płatnikom, którzy posiadają należności od Skarbu Państwa za wykonane roboty i dostawy dla instytucyj państwowych. Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 18./VII. 1931 r. L. D. V. 13199/1 ustaliło, co następuje:

Dla uzyskania decyzji, wstrzymującej egzekucje z tytułu zaległości skarbowych, zainteresowani płatnicy winni zwrócić się do właściwej kasy skarbowej o wydanie wyciągów z właściwych kont ksiąg bierczych tych podatków, względnie innych należności skarbowych, z któremi płatnik zalega. Otrzymane z kasy skarbowej wyciągi z kont bierczych płatnik składa przy podaniu tej władzy państwowej, dla której wykonał dostawę, prosząc o wydanie zaświadczenia o wysokości należnej mu za dostawę kwoty oraz o przelanie przez tę władzę z jego należności odpowiedniej kwoty na pokrycie zobowiązań względem Skarbu Państwa, uwidocznionych w złożonych przez niego wyciągach.

Urząd Skarbowy z chwilą otrzymania zaświadczenia władzy państwowej, dla której wykonana została dostawa, stwierdzającego, że suma zaległości danego płatnika w określonej kwocie zostanie przelana przez tę władzę natychmiast po otrzymaniu kredytu, obowiązany jest wstrzymać całkowicie względnie ograniczyć odpowiednio kroki egzekucyjne, zależnie od sumy, która ma być przelana prze władzę asygnującą na pokrycie zaległości skarbowej.

Całkowite zwolnienie z pod zajęcia zasekwestrowanych ruchomości następuje z chwilą przelania przez władze asygnujące należności za dostawy, o ile przelana kwota wystarcza na pokrycie zaległości skarbowej. W przeciwnym razie urząd skarbowy winien zwolnić z pod sekwestru tylko część zajętych ruchomości, zależnie od stopnia zabezpieczenia pretensji Skarbu.

W końcu Ministerstwo Skarbu zaznacza, że kary za zwłokę od zaległości skarbowej, w wypadku przedłożenia przez dostawcę zaświadczenia o posiadaniu należności od Skarbu Państwa, oblicza się do dnia powstania prawa płatnika do otrzymania należności za dostawę, o ile data tego prawa została uwidoczniona w wydanem przez instytucję zaświadczeniu; w przeciwnym zaś razie kary za zwłokę oblicza się do dnia wystawienia wspomnianego zaświadczenia.

Zakaz dodatkowych wymiarów podatkowych.

Ministerstwo Skarbu zauważyło, że niektóre władze wymiarowe coraz częściej uskuteczniają dodatkowe wymiary zarówno w podatku przemysłowym od obrotu, jak i dochodowym, co świadczy niewątpliwie o tem, że pierwotne wymiary opracowywane były w sposób powierzchowny i niedokładny.

Ponieważ tego rodzaju postępowanie władz wymiarowych wpływa ujemnie na życie gospodarcze i daje pole do wnoszenia przez zainteresowanych płatników słusznych skarg oraz do podnoszenia zarzutów przeciwko sprawnemu funkcjonowaniu aparatu skarbowego, Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 6 lipca b. r. l. dz. V. 12 652/1/31 poleciło prezesom izb skarbowych wydać zarządzenie i dopilnować, aby na przyszłość wymiary podatków uskuteczniane były w sposób jaknajbardziej dokładny przy uwzględnieniu całkowitego posiadanego przez władze wymiarowe materjału, tak iżby nie zachodziła potrzeba uskuteczniania dodatkowych wymiarów.

Sprzedaż artykułów spożywczych przez przemysłowe przedsiębiorstwa konsumentom a podatek obrotowy.

W ślad za okólnikiem z dnia 10/VI 1930 r. l. dz. V 6545/30 Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 20. VII. 1931 L. D. V 8268/4, wyjaśniło, że ulgową 1% stawkę podatkową z art. 7 p. c. ustawy o państwowym podatku przemysłowym należy również stosować do sprzedaży konsumentom artykułów spożywczych pierwszej potrzeby przez przedsiębiorstwa przemysłowe bezpośrednio z zakładu przemysłowego względnie z oddzielnego zakładu handlowego, obsługującego zakład przemysłowy.

Sprawy socjalne

Urlopy pracowników w okresie wypowiedzenia.

Judykatura, wynikła na tle stosowania ustawy urlopowej, nie daje podstawy do zupełnie jednolitej interpretacji poszczególnych jej przepisów. W szczególności też rozstrzygnięcia Najwyższego Sądu, mające ustalić wytyczne dla sądów niższego rzędu, nie zawsze ustalają jednolite zasady, względnie tezy o zasadniczem znaczeniu. Przed wydaniem orzeczenia z 24. VIII. 1927 r. L. dz. 1061/26 ogłoszonego w „Ruchu Prawniczym" na stronie 160 z r. 1928 uważano przeważnie, że okresu urlopowego nie powinno się wliczać do okresu wypowiedzenia. Teza tego orzeczenia ma następujące brzmienie:

„Ustawa o urlopach, ani inny przepis prawa nie zabraniają, aby w razie rozwiązania umowy o pracę, czas należnego odchodzącemu pracownikowi urlopu nie mógł się mieścić w okresie między dniem wypowiedzenia pracy, a dniem ustania stosunku służbowego".

Teza ta nie jest zamieszczona w urzędowym zbiorze orzeczeń. Komentator polskich ustaw socjalnych adw. Józef Bloch uważa, że orzeczenie to jest sprzeczne z przepisem § 22 rozp. wykon. z dn. 11. 6. 1923 i poglądami, wyrażonemi przez Sąd Najwyższy w innych orzeczeniach. Motywem uzasadniającym niesłuszność tejże tezy jest argument, że pracownik, który po wypowiedzeniu nadal pracuje, byłby w warunkach mniej korzystnych, aniżeli pracownik zwolniony bez wypowiedzenia. Przeciw podanym przez p. Blocha argumentom można wytoczyć następujące objekcje: 1) rozporządzenie wykonawcze nie jest źródłem prawa, lecz tylko sama ustawa, która nie daje w tym względzie żadnej wyraźnej wskazówki, 2) orzeczenie Najw. Sądu mogące przemawiać przeciw wymienionej tezie brzmi jak następuje: „Zwolnienie pracownika przed datą, od której począwszy, miał korzystać z urlopu, wkłada na pracodawcę obowiązek wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za urlop niewykorzystany, peżeli w chwili rozwiązania umowy pracownik nabył prawo do urlopu".

Natomiast zgodne z omówioną tu tezą jest następujące orzeczenie, wydane w dniu 28. 5. 1930 r. l. 2429/29, mające brzmienie, jak następuje: „Pracownikowi umysłowemu, któremu prawnie wypowiedziano stosunek na 3-mieś. naprzód, nie żądając od niego pełnienia służby w tym okresie, nie należy się wynagrodzenie za niewykorzystany w tym samym roku urlop". W innym wyroku Sąd Najwyższy wywodzi: „Przedsiębiorca rozwiązując umowę z pracownikami przed udzieleniem im urlopu wtedy tylko winien im zapłacić za czas urlopu, gdy umyślnie zwalnia pracowników, aby im nie udzielić płatnego urlopu, do którego pracownik nabył już prawo". Niekorzystna ta dla pracowników teza również nie

została ogłoszona w urzędowym zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego.

Obecnie Sąd Najwyższy orzeczeniem z dnia 7 maja 1931 r. wyraził zasadę, że do trzymiesięcznego wypowiedzenia nie wolno wliczać okresu urlopowego, a jeśli się go wliczyło, należy o jeden miesiąc przedłużyć płatny okres wypowiedzenia.

Jak z powyższego widać orzecznictwo Sądu Najwyższego w tej sprawie jest chwiejne i nie wiadomo, czy na tej ostatniej tezie opierać się będą mogły wyroki sądów pracy, sądów przemysłowych i kupieckich.

W wypadku konkretnym, który stał się przedmiotem ostatniego rozpoznania Sądu Najwyższego, stan faktyczny był taki, że pracodawca wypowiedział pracownikowi pracę w dniu 28 lutego, a więc okres wypowiedzenia upływał z dniem 31 maja (3 miesiące dla pracownika umysłowego), równocześnie udzielając mu urlop właśnie na miesiąc maj, t. j. na ostatni miesiąc okresu wypowiedzenia.

W tym stanie rzeczy pracownik wystąpił do sądu pracy o zasądzenie od pracodawcy wynagrodzenia za urlop w wysokości jednomiesięcznej płacy. Sąd pracy powództwo zasądził, ale sąd okręgowy z apelacji pozwanego pracodawcy powództwo pracownika oddalił, wychodząc z założenia, że przyznanie pracownikowi urlopu nawet w okresie wypowiedzenia wyczerpuje wszelkie jego w tej mierze uprawnienia.

Sąd Najwyższy stanowiska tego jednakże nie podzielił i zaskarżony wyrok uchylił, odpowiadając tem samem negatywnie na sformułowane powyżej pytanie. Sąd Najwyższy orzeczenie swe uzasadnił, jak następuje:

Stosownie do art. 1 ustawy o urlopach każdy pracownik, który wskutek przepracowania w zakładzie pracy oznaczonego w ustawie okresu czasu uzyskał już prawo do urlopu (a przez to i do wynagrodzenia za czas urlopu) w każdym roku kalendarzowym z początkiem roku, może utracić rzeczone uprawnienia w razie rozwiązania umowy o pracę jedynie wtedy, gdy sam rozwiązał umowę lub też jeżeli pracodawca rozwiązał ją z powodów, uprawniających do zerwania umowy bez wypowiedzenia. Wszelkie inne wypadki rozwiązania umowy o pracę pozostają bez wpływu na prawo do urlopu, nabyte przez pracownika.

Stosownie do właściwych postanowień rozporządzeń o umowach o pracę (pracowników umysłowych i robotników) rozwiązanie umowy o pracę przez pracodawcę bez ważnej przyczyny i bez zachowania obowiązkowego okresu wypowiedzenia nadaje pracownikowi prawo żądania pełnego wynagrodzenia za okres wypowiedzenia (3 miesiące dla pracowników umysłowych i 2 tygodnie dla robotników). Przeto w razie rozwiązania w ten sposób umowy o pracę przed wykorzystaniem w danym roku przez pracownika należnego mu urlopu, służą temu pracownikowi współrzędne dwa zupełnie samodzielne i na odrębnych tytułach oparte uprawnienia do odpowiednich kwot wynagrodzenia.

Położenie pracownika nie może więc być gorsze w razie wypowiedzenia przez pracodawcę umowy o pracę z zachowaniem terminu ustawowego, zwłaszcza gdy taki tryb rozwiązania umowy z samej natury już stawia pracowników w warunkach mniej korzystnych, gdyż utrzymuje dlań obowiązek pracy przez cały okres wypowiedzenia i uzależnia wypłatę mu za ten czas wynagrodzenia od należytego wykonywania przezeń rzeczonej pracy. — Takie wypowiedzenie zatem nie może pod żadnym względem uchybiać możności wykorzystania przez pracownika jego uprawnień urlopowych niezależnie od dokonanego wypowiedzenia, a więc poza okresem wypowiedzenia. Odmienny stan rzeczy mógłby skutecznie nastąpić jedynie za zgodą pracownika.

Taką właśnie myśl prawa potwierdzają przepisy, wzbraniające pracodawcy wypowiadanie umowy o pracę podczas trwania urlopu, a świadczące o trosce ustawodawcy o zapewnienie pracownikom należytego wykorzystania wypoczynku urlopowego.

Za taką wykładnią przemawia również, zdaniem Sądu Najwyższego wzgląd, iż w razie przeciwnym uległoby ponadto pomniejszeniu prawo pracowników umysłowych do otrzymania w okresie wypowiedzenia określonej ilości dni, wolnych od pracy, w celu szukania nowej posady, szczególnie zaś mogłyby być zagrożone uprawnienia urlopowe robotników, które co do czasu trwania mogą nawet przekraczać okres wypowiedzenia.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że kumulacja należnego zwolnionemu pracownikowi urlopu z okresem wypowiedzenia umowy o pracę jest bez zgody pracownika niedopuszczalna.

Sąd Najwyższy zaznaczył przytem, że nie jest to równoznaczne ani z przesunięciem urlopu, ani z przedłużeniem czy to okresu trwania umowy, czy też okresu wypowiedzenia, a sprowadza się jedynie do obowiązku pracodawcy wypłacenia pracownikowi wynagrodzenia za czas urlopu ponad należności, przypadające temuż pracownikowi z mocy właściwych przepisów o umowie o pracę.

Natomiast, jak dodał Sąd Najwyższy, dla rozstrzygnięcia zaznaczonej kwestji jest rzeczą całkowicie obojętną, czy wyznaczenie urlopu nastąpiło przed czy po wypowiedzeniu umowy o pracę, jako też, czy ze strony pracodawcy było czy nie było rozmyślne dążenie do pozbawienia pracownika należnego urlopu.

Obowiązek ubezpieczenia agentów i akwizytorów.

W art. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych w punkcie 8) wymieni są, jako podlegający obowiązkowi ubezpieczenia, sprzedawcy podróżujący i akwizytorzy. Przepis ten nasunął w praktyce szereg wątpliwości, które wywołały konieczność dodatkowego wyjaśnienia tych kwestyj.

Wyjaśnienie to nastąpiło w końcu 1930 r. w formie tez, ustalonych na specjalnej Komisji Międzydepartamentalnej w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej.

Tezy te ustalają, że obowiązek ubezpieczenia (agenta, komiwojażera, akwizytora, przedstawiciela i t. p.) zachodzi wówczas, gdy istnieje stosunek służbowy, stanowiący cechę charakterystyczną umowy o pracę. Terminy: akwizytor, agent handlowy, przedstawiciel i t. p. nie decydują jeszcze o istnieniu lub nieistnieniu obowiązku ubezpieczenia. W każdym konkretnym wypadku zachodzi konieczność zbadania stanu faktycznego i stwierdzenia, czy istnieją jakiekolwiek cechy zależności służbowej, t. j. czy umowa, wiążąca strony, nie posiada charakteru umowy o pracę. Stosunek służbowy zachodzi wtedy, gdy stwierdzić się daje gospodarcza lub osobista zależność zatrudnionego od pracodawcy.

Z powyższego wynika, że o ile w konkretnym przypadku zostanie ustalone, że nie zachodzi stosunek służbowej zależności t. j. strony nie są związane umową o pracę — obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby nie istnieje, zarówno w Zakładzie Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, jak i w Kasie Chorych i w Zakładzie Ubezpieczenia od Wypadków.

W praktyce ustalenie charakteru umowy może nastręczyć poważne trudności. Z tych względów cytujemy poniżej z uzasadnień wyroków Sądu Najwyższego tezy, dotyczące określenia stosunku roboczego lub służbowego:

„Nie każdy stosunek najmu usług powoduje przymus ubezpieczenia, lecz ustawa wiąże taki obo-

wiązek z najmem usług jedynie wówczas, gdy pomiędzy pracownikiem a pracodawcą powstaje stosunek roboczy lub służbowy."

„Istotną cechą stosunku służbowego jest zależność pracownika od pracodawcy, wyrażające się w obowiązku podporządkowania się pierwszego temu ostatniemu".

W innym wyroku Sąd Najwyższy orzekł:

„Istotną cechą umowy pracy jest zależność pracownika od pracodawcy, polegająca na tem, że pracownik oddaje swój czas na rzecz pracodawcy do jego dyspozycji celem wykonania pracy, jaką w granicach umowy wskaże pracodawca, który sam ponosi ryzyko wyniku pracy; pracownik zatem w stosunku do pracodawcy nie jest samodzielnym tak co do czasu pracy, jak i co do sposobu jej wykonywania i obowiązany jest stosować się do rozkazów pracodawcy".

Przytoczone powyżej tezy i wyjaśnienia w świetle orzeczeń Sądu Najwyższego ułatwią niewątpliwie rozstrzygnięcie w sprawach ubezpieczenia akwizytorów względnie agentów w poszczególnych przypadkach.

Prawo i sąd w życiu gospodarczem

Przedawnienie wekslu a klauzula egzekucyjna.

Sąd Najwyższy (w sprawie nr. I. C. 2192/30) rozważał bardzo doniosłą dla praktyki obrotu handlowego kwestję przedawnienia odpowiedzialności z wekslu opatrzonego klauzulą egzekucyjną.

Stan faktyczny sprawy, która stała się podstawą orzeczenia Sądu Najwyższego, był następujący:

Posiadacz wekslu wystąpił przeciwko jednemu z żyrantów i uzyskał przeciwko niemu klauzulę egzekucyjną. Weksel ten wraz z klauzulą w następstwie zaginął, wobec czego wdrożone zostało t. zw. postępowanie amortyzacyjne i decyzją właściwego sądu grodzkiego, zaginiony weksel uznany został za umorzony. W tym stanie rzeczy tytularny posiadacz wekslu wystąpił do sądu okręgowego, który nakazał przymusowe wykonanie, z wnioskiem o wydanie mu odpisu klauzuli, a to przez analogję z przepisem artykułu 932 procedury cywilnej, który przewiduje, że wzamian zagubionego oryginału tytułu wykonawczego z wyroku sąd może mocą specjalnej decyzji wydać odpis tytułu. — Zarówno sąd okręgowy, jak i sąd apelacyjny, odmówiły wydania żądanego odpisu z założenia, że art. 932 ustawy postępowania cywilnego nie ma zastosowania do klauzuli egzekucyjnej, stwierdzając ponadto, że roszczenie wekslowe uległo przedawnieniu. W tym stanie sprawa przeszła pod rozpoznanie Sądu Najwyższego.

Art. 71 prawa wekslowego stanowi, że przedawnienie roszczeń wekslowych (jak wiadomo, bardzo krótkie: 3 lata, 1 rok, 6 miesięcy) przerywa się między innemi przez wytoczenie powództwa z wekslu. Przepis kolejny (art. 72 prawa wekslowego) stanowi jednak, że jeżeli wszczęty proces nie jest należycie popierany i nie został zakończony, bieg przedawnienia rozpoczyna się na nowo od daty ostatniej czynności procesowej. Możliwość więc przedawnienia trwa dotąd, dopóki wierzyciel nie uzyska prawomocnego wyroku zasądzającego, po uzyskaniu bowiem przez wierzyciela takiego wyroku przedawnienie wekslowe przestaje wchodzić w rachubę, gdyż do wyroku stosują się ogólne przepisy prawa cywilnego o przedawnieniu (jak wiadomo zasadniczy czasokres przedawnienia wynosi 30 lat).

Obok rzeczonego art. 71 obowiązuje także przejściowo, do czasu unifikacji przepisów prawa procesowego, art. 103 prawa wekslowego, w którego myśli przedawnienie wekslowe ulega przerwaniu również wskutek wniosku o udzielenie klauzuli i doręczenia nakazu egzekucyjnego na podstawie wekslu.

Wobec tego należy dojść do wniosku, że gdy wniosek o klauzulę przerywa przedawnienie, to ponowny bieg przerwanego przedawnienia dopuszczalny jest do czasu, aż klauzula nie stanie się prawomocną, czyli do czasu gdy wykluczona będzie możność jej uchylenia, a więc do chwili upływu 6 miesięcy od daty doręczenia pozwanemu odpisu wekslu z klauzulą, w ciągu bowiem tych 6 miesięcy pozwanemu służy prawo wytoczenia powództwa o unieważnienie klauzuli z powodów prawnych, o ile one zachodzą. Gdy jednakże rzeczony 6 miesięczny okres upłynie i pozwany z powództwem nie wystąpił, klauzula staje się prawomocną i ma pełną moc wyroku prawomocnego, wobec czego przedawnienie wekslowe wogóle przestaje wchodzić w rachubę, zaczyna natomiast płynąć zwykłe 30-letnie przedawnienie ogólne.

Wobec tego Sąd Najwyższy daje następujące wskazania:

Dla stwierdzenia, iż przerwane wskutek zgłoszenia wniosku o klauzulę przedawnienie na nowo rozpoczęło swój bieg, i że wskutek tego weksel, opatrzony klauzulą, uległ przedawnieniu, należy ustalić, czy po uzyskaniu klauzuli podjęte były przez wierzyciela lub dłużnika czynności procesowe, ewentualnie czy klauzula stała się prawomocną. Gdy się okazało, iż istotnie dłużnik przeciwko klauzuli żadnych środków procesowych podjąć już nie może, zastosowanie przedawnienia wekslowego należałoby wykluczyć, w przeciwnym zaś razie należałoby obliczyć, czy od ostatniej czynności procesowej, mającej związek z poszukiwaniem należności wekslowej, upłynął okres czasu, niezbędny do nowego przedawnienia wekslowego.

Równocześnie Sąd Najwyższy wypowiedział się co do możliwości stosowania wspomnianego art. 932 procedury cywilnej do klauzuli egzekucyjnej. Sąd Najwyższy, wychodząc z założenia, że klauzula egzekucyjna stanowi tytuł do egzekucji narówni z tytułem wykonawczym, wydanym z wyroku orzekł, że wydanie odpisu zaginionej klauzuli z decyzji sądu nie jest sprzeczne z prawem. Wykluczone mogło to być tylko wówczas, gdyby zachodziły przeszkody natury faktycznej, w szczególności niemożność odtworzenia klauzuli z powodu braku odnośnego materjału w aktach sprawy.

Inspektorzy pracy a zarobki robotnicze.

Ogłoszone zostało orzeczenie Sądu Najwyższego (Izba II sek. I K. 55/30 z dnia 27. III. 1930 r.) rozstrzygające sporne zagadnienie, czy nakazy inspektorów pracy mogą obejmować kwestje wynagrodzenia robotników; orzeczenie odmawia tych uprawnień organom inspekcji pracy.

Jedna z fabryk, zalegająca z wypłatą zarobków, otrzymała wezwanie inspektora pracy, domagające się wypłaty zarobków w normalnych terminach. Ponieważ oskarżony, pomimo tego wezwania, nazwanego nakazem, dokonał z braku środków finansowych wypłatę tylko częściową, inspektor pracy skierował do sądu wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z art. 29 Rozp. Prezyd. o inspekcji pracy (niewykonanie nakazu). Przewinienie to jest karane grzywną od 100 do 2 000 zł. lub aresztem do 6 tygodni, względnie obu temi karami łącznie.

W omawianej sprawie powstało zasadnicze pytanie, czy pogwałcenie warunków umowy pracy co do terminu płatności wynagrodzenia za pracę może być ścigane w drodze karnej? Pytanie to wiąże się ściśle z kwestją uprawnień inspektorów pracy w kierunku obejmowania przez nich w swoich nakazach stosunków pomiędzy pracodawcą a robotnikiem o charakterze wybitnie cywilno-prawnym.

Sąd Najwyższy orzekł, iż nakazy inspektorów pracy nie mogą dotykać kwestji wynagrodzenia robotników za pracę, ponieważ w materji tego wynagrodzenia Rozporządzenie Prezydenta o umowie o pracę robotników zawiera przepisy specjalne zachowujące dla stosunków pieniężnych pomiędzy pracodawcą a robotnikiem charakter roszczeń cywilnych. Między innemi, ustęp ostatni art. 32 wspomnianego rozporządzenia postanawia, iż „w razie zawinionej niewypłaty w terminie pracodawca obowiązany jest do opłacenia procentów zwłoki w wysokości 2—3 proc. miesięcznie, począwszy od dnia zwłoki". Świadczy to jaknajwymowniej, że o ściganiu karnem pracodawcy za niewypłatę w terminie nie może być mowy, ponieważ niezawiniona zwłoka nie pociąga za sobą nawet żadnych skutków cywilnych pod formą odszkodowania procentowego, zawiniona zaś skutkuje takie właśnie odszkodowanie.

Zwłoka w zapłacie wynagrodzenia robotnikom nie może stanowić przestępstwa, jako niezakazana pod groźbą kary (odszkodowanie procentowe nie jest karą w zrozumieniu KK.) Drogą ingerencji inspektora pracy należy uznać za niedopuszczalne przetwarzanie niewykonania zobowiązania cywilnego na wykroczenie karne pod postacią niewykonania nakazu inspektora pracy.

Dla wyczerpania całości kwestji, Sąd podkreślił, że „inspektorzy pracy nie są upoważnieni do regulowania

bardziej zasadniczego zagadnienia, mianowicie wysokości płacy roboczej, której nie normuje i samo rozporządzenie o umowie o pracę robotników, pozostawiając ją do dobrowolnej ugody stron", nie może tedy przyznać inspektorom pracy uprawnienia do ingerencji w drodze nakazów w materji terminów wypłaty.

W ten sposób zostają ograniczone, tak często przekraczane, kompetencje inspektorów pracy w zakresie płac i zarobków robotniczych.

Omawiany wyrok reguluje pozatem i inne równie ważne zagadnienie. Chodzi o to czy sąd rozpatrując sprawę niewykonanego nakazu inspektora pracy ma tylko rozpatrywać formalne strony sprawy, t. j. czy nakaz został lub nie został wykonany i karać za niewykonanie, czy też ma badać treść nakazu i w wypadku stwierdzenia niesłuszności nakazu ma uznać go za bezskuteczny.

Do tej pory uznawany był raczej pierwszy z przytoczonych punktów widzenia, orzeczenie Sądu Najwyższego przesądza ostatecznie słuszność drugiej tezy, a więc nie można być karanym za niewypełnienie nakazu inspekcji pracy, jeśli ten nakaz pozbawiony był podstaw prawnych.

Ryczałtowe wynagrodzenie za godziny nadliczbowe.

Umowa o stały ryczałt dzienny za nadliczbowe godziny pracy nie sprzeciwia się postanowieniom ustawy o czasie pracy (Orzeczenia Sądu Najwyższego w sprawie Nr. Rw. 2695/30).

Z ustaleń sądów niższych instancyj okazuje się, że umówione zgodnie między stronami wynagrodzenie powoda obejmowało wynagrodzenie ryczałtowe za całość jego pracy w przedsiębiorstwie pozwanej firmy, a więc wynagrodzenie powoda tak za 8-godzinny dzień pracy, jako też za wszystkie godziny nadliczbowe, co znalazło wyraz w tem postanowieniu umowy, że ze względu na szczególne warunki pracy powoda, jako szofera, przyznane on miał oprócz stałej pensji miesięcznej jeszcze djety w kwocie po 9.— zł dziennie, oraz utrzymanie w czasie podróży, a także wynagrodzenie za podjęte w czasie tych podróży prace reklamowe dla pozwanej firmy.

Właśnie czynności powoda w czasie podejmowanych podróży służbowych wymagały ponad ośmiogodzinnej pracy jego i dlatego też uprawnienie jego do żądania wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych doznało uregulowania przez przyznanie mu wspomnianego wyżej dodatkowego wynagrodzenia.

Tego sposobu unormowania wynagrodzenia za całość pracy, a więc i za pracę w godzinach nadliczbowych, nie można uważać za sprzeciwiający się postanowieniom ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, jeśli jest wynikiem szczególnego rodzaju przyjętej przez powoda pracy i znajduje uzasadnienie w warunkach podjętych przez niego świadczeń, a nadto, jeśli nie można uznać za wskazane, by suma ryczałtowa w danym wypadku nie odpowiadała wynagrodzeniu, przewidzianemu w powyższej umowie.

Powód w ciągu kilkuletniego trwania stosunku służbowego nie podniósł roszczenia o przyznanie mu dalszego jeszcze wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Z zachowania tego należy wysnuć wniosek, że przez przedstawione wyżej warunki pracy i wynagrodzenia uważał sprawę wszystkich, a więc i spornych należności za uregulowaną zgodnie z zawartą umową służbową za prawnie go obowiązującą.

Jeżeli przeciwko temu miał jakie zastrzeżenia, winien był je bezzwłocznie przedstawić, inaczej wbrew zasadzie dobrej wiary i uczciwości w obronie nie może się na nie skutecznie odwoływać.

Orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie zapłaty za godziny nadliczbowe.

„Kurjer Warszawski" z dnia 15 lipca 1931 r. podaje orzeczenie izby cywilnej Sądu Najwyższego (S. N. I. 1502/30) następującej treści:

Ograniczenie czasu pracy, ustanowione w ustawie z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. nr. 2/1920 r. poz. 7) dla pracowników zatrudnionych w zakładach pracy, wskazanych w art. I. tejże ustawy nie rozciągają się na takich pracowników, którzy zajmują naczelne stanowiska kierownicze i czy to z wyraźnej umowy, czy też z samej natury stosunku nie są do czasu pracy uzależnieni od zarządzeń właścicieli przedsiębiorstw.

Wyjątek powyższy znalazł wyraz w art. 2 pomienionej ustawy, uznającym za czas pracy w rozumieniu art. 1 tejże ustawy liczbę godzin, przez które pracownik zobowiązany jest pozostawać w zakładzie pracy, lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót; natomiast ustawa nie podaje żadnych zasad dla oznaczenia czasu pracy pracowników kategorji wyżej wymienionej, skąd wnosić należy, iż pracodawca nie zamierzał krępować czasu ich pracy.

Odmienne traktowanie pracowników tego rodzaju znajduje należyte uzasadnienie w okoliczności, iż ich stanowisko gospodarcze i społeczne zwalnia od tej troski o ich interesy zdrowotne i kulturalne, jaka w stosunku do ogółu warstw pracujących podyktowała ścisłe normy ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r.

Przeto wypada uznać, iż również przepis art 16 tejże ustawy, wkładający na pracodawcę obowiązek zapłaty oznaczonego w ustawie wynagrodzenia dodatkowego za pracę w godzinach, uważanych za nadliczbowe, nie ma zastosowania do pracowników przytoczonej kategorji.

W sprawie wykazu rzeczoznawców, upoważnionych do urzędowego odbioru technicznego materjałów, używanych do budowy kotłów parowych.

W wykonaniu § 3 przepisów o warunkach technicznych, dotyczących materjałów, używanych do budowy kotłów parowych (zał. do rozp. Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 8 listopada 1930 r., Dz. U. R. P. nr. 91, poz. 714), podaje się do wiadomości, że do urzędowego odbioru technicznego materjałów do budowy i naprawy kotłów parowych zostają upoważnieni, aż do odwołania:

1. Ministerstwo Komunikacji przez swych Inspektorów-Odbiorców i Komisarzy Rządowych w wytwórniach;
2. Mechaniczna Stacja Doświadczalna Politechniki Lwowskiej z Oddziałami w Wielkich Hajdukach i Borysławiu;
3 Politechnika Warszawska;
4. Stowarzyszenie Dozoru Kotłów Parowych w Warszawie, Poznaniu i Katowicach;
5. „Międzynarodowy Rejestr Klasyfikacji Okrętów i Statków Powietrznych Bureau Veritas w Paryżu" — tylko dla odbioru materjałów zagranicznych. (Obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 6. 7. rb. Monitor Polski nr. 158/31 r.)

Różne

Chałupnicy nie podlegają przepisom prawa przemysłowego.

Artykuł 1 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7/VI 1927, o prawie przemysłowem, brzmi: Za przemysł w rozumieniu niniejszego rozporządzenia uważa się wszelkie zatrudnienie zarobkowe lub przedsiębiorstwo, wykonywane samoistnie i zawodowo, bez względu na to, czy jest ono wytwarzające, przetwarzające, handlowe lub usługowe.

Jedna z organizacyj rzemieślniczych prosiła Ministerstwo Przemysłu i Handlu o wyjaśnienie, czy chałupnicy podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem, przyczem organizacja ta powołała się na art. 6 ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby, — który brzmi: „Chałupnikami są pracujący u siebie w domu, lub w innym lokalu pracy, wyłącznie i przeważnie dla jednego lub więcej przedsiębiorstw, dla pośrednika, majstra, lub kupca, choćby używali własnych surowców i narzędzi pracy i zatrudniali członków rodziny lub obcych pracowników, jeżeli ta praca stanowi główną podstawę ich utrzymania".

Ministerstwo Przemysłu i Handlu dało następujące wyjaśnienie: Chałupnicy nie podlegają przepisom rozporządzenia o prawie przemysłowem wobec braku w pracy chałupniczej tych wszystkich znamion, które w rozumieniu art. 1 powyższego rozporządzenia składają się na definicję przemysłu. (Nr. P. D. 32/38 t. 15/28 str. 27).

Ogłaszajcie

się w naszem czasopiśmie „Życie Gospodarcze“, które się wysyła do wszystkich przemysłowców i urzędów bezpłatnie.

Ceny ogłoszeń:

1/1 strona ogłoszenia . . . **100,— zł**
1/2 „ „ . . . **55,— zł**
1/4 „ „ . . . **27,50 zł**

Ogłoszenia drobne:
25 zł za 1 wiersz na cały rok 1931.

Związek Fabrykantów Tow. zap.
w Poznaniu, Rzeczypospolitej nr. 1.

Ubikacje biurowe

4-pokojowe

także częściowo (2 pokoje) wraz z warsztatami i składami przy ul. Jasnej 9 **zaraz do wynajęcia.** Cena bardzo przystępna. — Bliższe informacje w Sekretarjacie

Związku Fabrykantów
Rzeczypospolitej 1.

Były kierownik administracyjny

pierwszy prokurent wielkiej fabryki, dobry organizator i kalkulator obejmie odpowiednią posadę zaraz lub przyjmie generalne przedstawicielstwo poważnych firm na b. dzielnicę pruską. Oferty proszę złożyć do **Związku Fabrykantów Poznań, ul. Rzeczypospolitej 1.**

Absolwent Uczelni Tech.

im. Wawelberga w Warszawie, lat 29, zdolny i energiczny, mający już pięcio-letnią praktykę: mianowicie po roku biurowej i bankowej i trzy lata w fabrykach chemicznych w ruchu i laboratorjum, zaawansowany w technologji chemicznej jak i jej aparaturze, obeznany dokładnie w obsłudze kotłów i elektrotechniką, biegły w buchalterji, piszący szybko na maszyn e, władający w piśmie i słowie językami; polskim, niemieckim, angielskim, pragnie objąć posadę chemika względnie inną w dziedzinie chemicznej. Bliższe infor. w Związku Fabrykantów, Rzeczypospolitej 1.

Wyroby firm krajowych, godne polecenia:

Ceny ogłoszeń w dziale niniejszym wynoszą 25,— zł za 1 wiersz na rok 1931.

Barwniki nietrujące
Domagalski i Ska., Poznań, św. Marcin 34 i Garncarska 8.

Bielizna
Jan Ebertowski w Poznaniu, ul. Wroniecka 6/8 tel. 2160-2825.
W. Rakowski w Poznaniu, ulica Pocztowa 1.

Chemikalja
Wszelkie dla aptek, drogeryj i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Czekolady, Konfekty Cukierki i Drażetki
Venetia Sp. Akc. Poznań, ul. Dąbrowskiego 97 — Telefon 69-65

Druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu, Górna Wilda 122.
Drukarnia Polska, T. A. w Poznaniu, ul. św. Marcin 70.

Dezynfekcyjne środki
Wszelkie dla aptek, drogerji i fabryk dostarcza firma R. Barcikowski S. A. Poznań.

Dębina stolarska, dębowe dykty
B. Bystrzycki T. A. Orzechowo

Materace pat. taśmowe
które są najtańsze, najlepsze i najwygodniejsze poleca „Ina“ Fabryka Materacy i Łóżek Metalowych, Poznań. ulica Mickiewicza 15, tel. 7660 i 5352. Każdy kupujący powinien żądać tylko materac „Ina“.

Dezynfekcyjne środki, lyzol, kreolina
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Gazety
Kurjer Poznański, św. Marcin 70.
Orędownik Wielkopolski, ulica św. Marcin 70.

Instalacje
W. i St. Hedinger w Poznaniu, ul. św. Marcin 26.

Konfekcja męska
Lewandowski i Ska w Poznaniu ul. Wielka 11.
F. Lisiecki, Poznań, Stary Rynek 10.

Krawaty, szelki, rękawiczki i chusteczki
Hałas i Kajetaniak w Poznaniu, ulica Wielka 10.

Kuchenki gazowe
dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, Dąbrowskiego 81.

Lakiery i pokosty
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Litograficzne druki
F. K. Ziółkowski i Ska w Poznaniu Górna Wilda 122

Mydła
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc., Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Maszyny rolnicze
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.
Centrala Pługów Parowych Poznań, ul. Piotra Wawrzyniaka 28—30.

Mydło szare (miękkie)
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Okna, drzwi, architektura wewnętrzna
Zjednoczone Zakłady Stolarskie, Witajewski i Wojciechowski w Poznaniu, ul. Wybickiego 13-14

Odlewy żeliwne
gatunkowe, dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Oleje eterycz. i esencje
Domagalski i Ska. w Poznaniu, św. Marcin 34

Opakow. i kartonaże
F. K. Ziółkowski i Ska, Poznań, Górna Wilda 122.

Rowery, części rowerowe
„Inventia“ Spółka Akcyjna, Poznań

Siatki druciane
„Drutownia—Poznań“ fabryka siatek i płotów druc. oraz tkanin metalowych, drutu kolcz. Poznań, ul. św. Marcin 45a tel. 24-01.

Samochody
Brzeskiauto Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 29

Ruszta
ze specjalnego stopu żeliwa, tak dla palenisk stałych, jak ruchomych, dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Sztuczny nawóz
Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „BLASK“, Sp. Akc. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5,

Transport towarów
C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu ul. Towarowa 20.

Tokarki typu ciężkiego
model T 325 o wzniesieniu kłów 325/750 mm. i rozstawieniu 1500 i 2500 mm., dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Tokarki precyzyjne
model TN 180 o wzniesieniu kłów 180/300 mm i przy rozstawieniu 1000, 1500, 2000 i 2500 mm. dostarcza: Wiepofana“ Tow. Akc. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 81.

Wagony i Parowozy
H. Cegielski Sp. Akc. w Poznaniu, Górna Wilda 142.

Wódki
„Akwawit“ Tow. Akc. w Poznaniu, ulica Cieszkowskiego 5.

Wiertarki słupkowe
stołowe oraz szlifierki słupkowe stołowe dostarcza: „Wiepofana“ Tow. Akc w Poznaniu, ulica Dąbrowskiego 81.

Redakcja i Administracja: Rzeczypospolitej 1 — Czcionkami Drukarni Polskiej S. A. w Poznaniu.
Redaktor odpowiedzialny Dyrektor Franciszek Łyczywek.